

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 k. Nadeślanie i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, w kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji: Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimorowicza 14-15.

Rekopisów nadawanych nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prepraty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się przysyłać pod adresem: Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raozkowski.

Zaślubiny Polski z Morzem!

GEN. HALLER W GDAŃSKU.

Gdańsk (PAT.) Onegdaj w godz. 9 min. 30 rano zjechał na dworzec tutejszy pociąg specjalny, wiozący gen. Hallera wraz z jego najbliższem otoczeniem do Pucka. Gen. Hallerowi w podróży tej towarzyszył minister spraw wewnętrznych Wójciewowski oraz podsekretarz stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej p. Jenta Pelczyński. W orszaku gen. Hallera znajdowali się ponadto gen. Hauser, komendant twierdzy Toruń, gen. Sobolewski, dyrektor artylerji, gen. Prószyński, dowódca grupy na froncie pomorskim, dalej gen. Lamezan i Kosiecki, admirałowie Porocki i Puglewicz, oraz wielu oficerów naczelnego dowództwa i sztabu generalnego. Tymczasem pociągami przybyli w drodze do Pucka posłowie sejmowi w liczbie 20 oraz delegaci miasta Warszawy. Na dworcu kolejowym w Gdańsku oczekiwali przybycia generała Hallera generalny komisarz Biesiadecki, delegat Jelowiecki, pułkownik Kochański, admirał Borowski, szef misji angielskiej kapitan Horwey, amerykański attache marynarki w Gdańsku kapitan Doller, starosta gdański p. Wybicki, prezydent dyrekcji kolejowej gdańskiej p. Szarnowski oraz około 2000 Polaków gdańskich ze sztandarami. Pociąg wiozący gen. Hallera prowadził od Tczewa komendant linii gdańskich kapitan Charaszyn.

Gdy gen. Haller wyszedł na peron, powitali go imieniem polskiej ludności Gdańska pp. Poborniewski i Wójciewowski a mała dziewczynka wręczyła mu bukiet kwiatów. Na powitanie odpowiedział gen. Haller następującymi słowy:

„Obywatele wolnego miasta Gdańska, a równocześnie obywatele Rzeczypospolitej polskiej!

Serdecznie Wam dziękuję w imieniu żołnierzy polskich, którzy idą tam, dokąd ich miłość Ojczyzny wzywa, prawo i obowiązek. Dziś stało się zadość prawu i sprawiedliwości. Stajemy nad wybrzeżem morskim. Niech żyje niepodległa Polska!”

Okrzyk ten powtórzyły zebrane tłumy na dworcu. Odśpiewano następnie pieśń: „Boże coś Polskę”.

Po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

NA GRANICY GDAŃSKA I RZECZYPOSPOLITEJ.

Do wagonu gen. Hallera wsiadł komisarz generalny p. Biesiadecki wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami. Na granicy wolnego miasta Gdańska i Rzeczypospolitej polskiej w Kolebkach wzniesiono pierwsze bramy tryumfalne i polskie strażnice wojskowe. Wzdłuż całej drogi do Pucka ustawione były wszędzie bramy powitalne ozdobione sztandarami polskimi i napisami. Na wszystkich stacjach tłumy ludności oczekiwały przybycia pociągu. Na stacji Ruda powitali gen. Hallera dwaj Kaszubi miejscowi, wójt Graba i włościanin Kurzyczkowski.

W Pucku.

Do Pucka przybył pociąg o godzinie 3 po południu. Dworzec przystrojony był zieloną i szarymi sztandarami. Przed dworcem ustawiona była brama tryumfalna, wznosząca się ponad morzem głów tysięcznego tłumy ludności Pucka i okolicy, przyjazd pociągu oczekiwał oddział marynarki wojennej, piechoty, szwoleżerów i ulanów. Powitany dźwiękami hymnu narodowego przeszedł gen. Haller przed frontem kompanii honorowej.

ORLY POLSKIE NAD MORZEM.

Wśród niemilkających entuzjastycznych okrzyków ruszono ku Morzu, gdzie na wybrzeżu wznosił się wysoki maszt. Dokoła tego masztu zehrali się chorążowie ze sztandarami pułkowymi.

PRZEMÓWIENIE GEN. HALLERA.

Pierwszy przemówił pod masztem gen. Haller w następujących słowach: „Oto dziś dzień czci i chwali. Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła Ojczy. Jest to nie tylko nad ziemiami polskimi ale i nad Morzem polskiem. Naród czuje, że go już nie dusi ta hydra, która dotąd okrywała mu szyję i piersi. Teraz

wolne przed nami świąty i wolne kraje. Żeglarz polski będzie dziś mógł wszędzie dotrzeć pod znakiem białego Orła, cały świat stoi mu otworem. Zawdzięczam to w pierwszym rzędzie miłosierdziu Bożemu, w drugim wszystkim tym, którzy w walce nie ustawali, lecz dotąd wytrwali, w pierwszym rzędzie naszym praojcom, którzy walkę o wolność toczyli. Cześć im! Oni nie dożyli tej radosnej chwili, my szczęśliwsi. Cześć tym, którzy w tej wojnie polegli! Cześć tym żyjącym, którzy pracą, trudem i znojem walczą w szarej o codziennej walce życia! Cześć całemu narodowi polskiemu i tym narodom wolnym, które z wolnym narodem polskim chciały żyć i w ich tytanicznych walkach ramie przy ramieniu z nami stali jako dobrzy sprzymierzeńcy.

A teraz myśl nasza niech zwróci się ku Warszawie, skąd rządy idą i iść będą poprzez całą Polskę. Zwróćmy oczy ku naszemu udziałnemu Sejmowi i wnieśmy okrzyk na cześć Ojczyzny, Sejmowi udzielonego Naczelnika Państwa i naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego”.

Zebrani okrzyk ten powtórzyli z zapalem.

MOWA MINISTRA WOJCIECHOWSKIEGO.

Przemówił następnie minister spraw wewnętrznych Wójciewowski w następujących słowach:

Żołnierz polski doszedł do morza i oto nasza Rzeczpospolita polska bierze w posiadanie własne wybrzeże morskie. Odwieczne dążenia Chrobrych Piastów i wielkich rozumem Jagiellonów realizują się na nowo. Posiadanie własnego wybrzeża uwieczni dzieło niepodległości Polski. Nie byłaby ona zupełna, gdyby nie dawała realnej podstawy dla gospodarczej niezawisłości. Własne wybrzeże stanowi głównie o wolnym oddechu życia gospodarczego Polski, przez nie wchodzimy bezpośrednio w stosunki z całym światem, pozbywamy się niedogodnego i kosztownego pośrednictwa państw obcych. Wolnością morską — już w XVI wieku mówiła Anna Jagiellonka — państwo ku górze się wznosi. Tak i my mamy ku górze się wznosić. W wielkiej dziejowej chwili budowania Rzeczypospolitej wszyscy jej obywatele winni się przejąć wielkością zadania, jakie nas czeka. Trzeba niepodległość naszą rozszerzyć i utrwalić, wszystko co nam daje chwila obecna, trzeba umocnić, uścisnąć, to zarazem ślubowanie. Obejmując w posiadanie trwalić, pogłębić. Święto nasze to nie tylko dzień wzięcia pomorskie tu u naszego morza, ślubujemy utrzymać je w posiadaniu Rzeczypospolitej na zawsze. Męstwem, pracą i wytrwałością okażmy się tak wielkimi, jak tego wymaga wielka myśl polska. Potomnym, co po nas przyjdą i o nas sąd wydać będą nie dajmy powodu do oskarżenia, żeśmy się okazali za mały duchem, siła czy praca na te wielkie czasy budowy. Bandera polska, powiewając nad wybrzeżem jest oznaką wskrzeszenia ziem pomorskich, z Polską zjednoczonych, i zespolenia ich mieszkańców z Rzeczpospolitą równością praw i obowiązków. Stare hasło naszych bohaterów w walkach o niepodległość: Wolni z wolnymi, a równi z równymi realizować się będzie tutaj u morza. Oto nasze święto, oto nasza dusza. Żadna przemoc, żaden wróg nie rozewie tych węzłów, jakie teraz nawiązujemy! Tak nam dopomóż Bóg!

Ostatnie słowa tego przemówienia wszyscy obecni powtórzyli z zapalem.

POWITANIE MORZA PRZEZ SZTANDARY POL.

Następnie duchowni poświęcili polską banderę morską, która wśród odgłosu salw powitalnych wyciągnięto na szczyt masztu. Wojsko oddało honory a kapela odegrała hymn narodowy. Chorążowie pochylili sztandary ku falom morskim i zanurzyli je z lekka na znak powitania morza polskiego przez polskie sztandary.

Po zakończeniu tej uroczystości gen. Haller wraz z orszakiem udał się przed ołtarz połowy, gdzie dziekan połowy ks. Rydlowski odprawił mszę. W czasie mszy św. wojsko dało salwę, poczem od ołtarza przemówił w natchnionych słowach ks. kapelan Wrycza.

ZASŁUBINY.

Po kazaniu udano się ponownie nad morze. Tu gen. Haller rzucił w fale symboliczny pierścień na znak zaślubienia Polski z morzem, poczem dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa pamiątkowego.

Po zakończeniu uroczystości udano się do domu kąpielowego gdzie odbyło się zebranie towarzyskie gdzie odbyło się zebranie towarzyskie przy udziale około 600 osób. Do zebranych przemówił pierwszy wojewoda pomorski p. Łaszewski, poczem przemawiali gen. Haller, p. Głabiński, podsekretarz stanu Janta - Pelczyński, Danilewski imieniem dziennikarzy, Kubacz imieniem Polaków Gdańska i inni. Pułkownik francuski Alligrini toastował na cześć wielkiej i potężnej Polski. Przemawiał także kapitan angielski Cussoan. Zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

Zamach niemiecki na gen. Hallera.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Kurier Poranny” na pociąg, jadący do Pucka, dokonano zamachu w przypuszczeniu, że jest to pociąg, wiozący gen. Hallera. Kilka osób zostało ciężko zranionych.

Niemcy o polskim porcie.

Gdańsk. (PAT.) Omawiając projekt budowy własnego portu polskiego, pisze „Danz. Neueste Nachr.” w tonie dość podrażnionym: Groźba budowy własnego portu przez Polaków ma widocznie na celu wywierać nacisk na kółła miarodajne Gdańska i na przedstawicieli Ligi narodów. Port morski można wybudować jedynie tam, gdzie są odpowiednie po temu warunki, przeto fantastyczny pomysł Polaków musi wywołać zdziwienie. Jeżeli narodowe kółła polskie mają istotnie takie plany, musi tam panować wielkie zamieszanie.

Powitanie gości z Gdańska w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Polski Komitet gdański pod przewodnictwem p. Tolioczki podejmował w salach tow. wioślarskiego delegacje polskiej i niemieckiej ludności robotników wolnego miasta Gdańska. Obecni byli pp. Poszwiński, Okęcki, Iwanowski, Turowicz, Śliwiński i wielu innych. Po powitaniu przez p. Tolioczke przemawiali robotnik kolejowy Bohm i kupiec Rabe, wyrażając nadzieje, że jak socjaliści niemieccy wspierali Polaków w walce przeciw despotyzmowi pruskiemu, tak obecnie Polacy zechcą uszanować prawa Niemców. — P. Diamand wskazywał na zależność gospodarczą Gdańska i Polski, a podobne zapatrywanie wyrażali dalsi mówcy Rudnicki i Askenazy. P. Poszwiński, jako przedstawiciel byłej dzielnicy pruskiej zapewnił, że doświadczenia poczynione w niewoli pruskiej wpoiły w Polaków umiłowanie swobody i równości praw, które im każą żyć w zgodzie ze współobywatelami niemieckimi. Przedstawiciel Kaszubów Drunst zapewniał wśród licznych oklasków o polskiej przynależności narodowej Kaszubów.

Sprawa gdańska.

WOJSKA FRANSUSKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył tu pierwszy oddział wojsk francuskich, złożony z 200 strzelców alpejskich. Dziś przybył tu batalion piechoty francuskiej. Wojska francuskie ulokowano w koszarach w nowym porcie.

ZATRZYMANIE POLICJI NIEMIEC W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. Neueste Nachr.” donoszą: Angielski komendant wojsk w Gdańsku zgodził się na zatrzymanie w mieście stajego wojskowego od-

działu policyjnego t. zw. „Sicherheitswache”, złożonego z około 1000 ludzi. Obok tego oddziału ma istnieć także rezerwa t. zw. „Einwohnerwehr”. „Danz. N. Nachr.” życzą sobie, aby rdzeniem tej „Einwohnerwehr” stali się członkowie rozwiązanych w chwili odejścia wojsk niemieckich oddziałów „Reichswehr”, „Grenzschutzów” i Ostschutz'u.

Sytuacja bojowa.

Brawurowy wypad wojsk polskich.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego Wojsk Polskich z dnia 12 bm.:

Front litewsko-białoruski:

Na północ od jeziora Oseja nasz oddział wywiadowczy wziął do niewoli 30 bolszewików i zdobył karabin maszynowy. Celem uprzedzenia meldowanej przez nasze wywiady koncentracji bolszewickiej w rejonie Bobruta, oddział oddział grupy polskiej dokonał śmiałego wypadu, rozbijając pod Bobrutem dwa pułki bolszewickie. Oddział ten zajął częściowo miasto i stację Bobrut, niszcząc gruntownie urządzenie stacyjne i uwalniając 2000 aresztowanych powstańców. Ochłonawszy ze swej paniki i uzyskawszy posiłki przeszli bolszewicy z nadzwyczajnym zacięciem do kontratacji. Mimo przewagi nieprzyjacielskich sił, nasz oddział przebił się i powrócił na swoje stanowisko. Z naszej strony został ciężko ranny podpor. Studziński. Nie bacząc na trudne warunki, oddział nasz zdołał przyprowadzić 64 jeńców, w tem dwu oficerów, 9 karabinów maszynowych i dużą zdobycz wojenną. Z powodu niemożności wywizczenia zdemontowano na miejscu dwie armaty i 11 karabinów maszynowych. W tej akcji wybitnie odznaczył się jej kierownik kap. Stanek. Na reszcie frontu utarczki patroli wywiadowczych.

Front podolski:

Spokój.

Kuliński, pułkownik.

Anglja a pokój z Rosją sowiecką.

Debaty pokojowe w angielskiej Izbie gmin.

L'GLORGE O POKOJU Z ROSJĄ SOWIECKĄ.

Londyn. (Havas.) Omawiają w Izbie gmin sprawę rosyjską, Lloyd George oświadczył, że podjęcie wymiany towarów z Rosją jest konieczne, oraz że podjęcie stosunków handlowych z Rosją wprowadzi odpowiedni zwrot w umysłach narodu rosyjskiego. Pokój nie może być zawarty aż do chwili, kiedy bolszewicy wyrzekną się obecnych metod barbarzyńskich.

Wiedeń. (B. K. z Paryża, z 11 b. m. ogłasza weście „Tempsa” obszerny wyciąg z mowy L' Georgea i Cursona w angielskiej Izbie gmin. L' George powitany żywymi oklaskami oświadczył że będzie mówił o państwowości kopalni dopiero podczas dyskusji nad poprawkami w tej sprawie. Prejmer przeszedł następnie do kwestji irlandzkiej i wystąpił przeciwko twierdzeniu Adamsona, jakoby był gotów przyznać Irlandji republikańską formę rządu. Po omówieniu sytuacji gospodarczej wskazał L' George na to że drożyzna nie pochodzi z powodu zysków gospodarczych, niewątpliwie nadmiernych, lecz wskutek zdeprecjonowania pieniędzy. Zapowiedział równocześnie, że najbliższy budżet wykaże nadwyżkę dochodów.

Następnie przeszedł L' George do kwestji rosyjskiej i oświadczył, że wszystkie wojska angielskie zostały z Rosji wycołane z wyjątkiem wojsk w Baku, skąd one mimo sprzeciwu Gruzji i Azerbejdżanu, zostaną wysłane do Konstantynopola, gdzie ich obecność jest potrzebna. Europa nie może się odnowić, jeżeli będzie pozbawiona środków pomocniczych, które jej dać może Rosja. Jasnym jest, że Rosji nie można zwyciężyć siłą zbrojną, nawet gdyby państwa kresowe chciały w tem uczestniczyć, ani Francja, ani Stany Zjednoczone ani Anglja nie mogą ponieść kosztów tego. Pozostaje tedy alternatywa zawarcia pokoju z Rosją sowiecką.

Tu jednak musi dopiero obserwacja umożliwić osądzenie, czy Rosja zrzeknie się swego barbarzyńskiego postępowania i czy rząd bolszewicki nawróci do zasady cywilizacji. Bolszewickie okrucieństwa oburzają całą ludzkość. Rząd bolszewicki może mieć władzę, ale nie jest to z pewnością demokracja. Rosja może się odnowić tylko pod formą rządu, która się odwróci od bolszewizmu. Za pomocą handlu będzie można Rosję doprowadzić do rozumu, handel położy koniec okrucieństwu jakoteż republikom bolszewickim. Handel jest najlepszym środkiem rozszerzenia cywilizacji.

Zresztą nie może Europa zrzec się środków pomocniczych Rosji. Przed wojną dostarczyła Rosja 1/4 części ogólnego zapotrzebowania światowego zbo-

ża i jednej trzeciej części zapotrzebowania światowego masła. Ilość zboża dostarczonego przez Rosję wyniosła 5 milionów tonn. Te liczby mówią dość. Podczas gdy Francja, Anglja i we Włoszech postępuje drożyzna a w Europie środkowej panuje głód, są spichlerze rosyjskie przepelnione (!) Jest jednak niemożliwym wydestać od Rosji zboże, jak długo armje wkraczają w granice rosyjskie. Sytuacja w Europie jest poważna. Mowca przemawia z pełną znajomością stosunków i musi Izble powiedzieć, że jest tylko jeden środek, ażeby przeżyć zwycięsko wypadki, które są jeszcze oczekiwane mianowicie przewyższyć anarchję.

O REWIZJĘ TRAKTATU.

Ustęp mowy lorda Cursona o konieczności rewizji traktatu pokojowego brzmi następująco: Żaden z meżów stanu, którzy wypracowali traktat nie był zdania, by to dzieło było doskonałe. Wiele się w ciągu tego czasu zmieniło. Jeżeli Niemcy okażą zamiar wiernego wykonania zobowiązań traktatu, wówczas koalicja nie powinna im odmówić swojej pomocy, aby im umożliwić, by zajęli miejsce w gronie narodów cywilizowanych. Niestety sprawiają nam umowy, któreśmy w pierwszych czasach wojny zawarli z Francją, Włochami i innymi uczestnikami koalicji różne trudności. Ich skutek jest jeszcze nie do przewidzenia i musi być odczuty jako presja. Naturalnie owe umowy w czasie kiedy zostały zawarte były konieczne. Należy jednak w przyszłości być podwójnie ostrożnym w zawieraniu tego rodzaju umów. W końcu oświadczył lord Curson, że Anglja musi pozostać w ścisłym porozumieniu z koalicją a w szczególności z Francją.

Londyn. (Havas.) W czasie rozpraw w Izbie lordów, lord Curson powiedział, iż traktat pokojowy należy poddać rewizji.

ASQUIT ZA WYMUSZENIEM POKOJU Z ROSJĄ.

Londyn. (Havas.) W mowie, wygłoszonej w Pałacyku w Szkocji, Asquit oświadczył, że trzeba zobowiązać Polskę i państwa bałtyckie do zawarcia pokoju z Rosją. Państwa sprzymierzone również muszą to uczynić, ponieważ ani sytuacja finansowa, ani też głos opinji publicznej nie usprawiedliwiłyby interwencji w Rosji.

Omawiając tę sprawę „Morningpost” pisze: Mogliśmy uczynić z Polski tamę przeciwko falom barbarzyństwa, podczas gdy Lloyd George lęka się barbarzyńców. Wcześniej czy później będziemy zmuszeni do walki z hordami bolszewickimi, podobnymi do hord tatarskich średniowiecza.

W sprawie aprowizowania Rosji „Times” pisze: Żadamy, aby nas objaśniono, w jaki sposób będzie można przeszkodzić władcom sowieckim zabierania materiałów, dostarczanych lub sprzedawanych dla Rosji i użycia tych materiałów na rzecz własną lub na zaopatrywanie czerwonej armji, zagrażającej Polsce.

Okolo propozycji pokojowej.

LITWA I BIALORUŚ PRZECIW POKOJOWI.

Warszawa. (PAT.) Polska Rada Narodowa Białorusi i Inflant opowiedziała się przeciw pokojowi z bolszewikami.

PO ZAWARCIU POKOJU Z ESTONJĄ.

Moskwa. (PAT.) Z powodu podpisania pokoju z Estonją dnia 2 lutego, pisze „Stjcktow” we wstępnym artykule „Izwiestij”: Ten samem jest przerwane koło dyplomatycznej blokady, którem wśzechświatowa burżuazja starała się okrążyć sowiecką Rosję. Teraz państwa w wojujące okazały większą skłonność do zawarcia pokoju z sowiecką republiką, która z samego początku głosi swoje pokojowe tendencje na podstawie samookreślenia narodów. Ententa ma na swoich tyłach ruch proletariacki, który współczuje z sowiecką republiką, więc nie podda długo sprzeciwiać się pragnieniom swoich narodów. Wśzechświatowy pochód burżuazji przeciw sowieckiej Rosji już udaremniłono.

POLSKA ODSYŁA BOLSZEWIKÓW.

Smoleńsk. (PAT.) Dziś z Polski przyjechała pierwsza grupa komunistów, którzy znajdowali się w więzieniu polskiem, wysłanych przez rząd polski na mocy umowy o wydanie zakładników. Przybyło 50 towarzyszy, którym urządono uroczyste przywitanie.

Szlezwig przyłącza się do Danji.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Urzędowy rezultat plebiscytu w pierwszej strefie Szlezwigu będzie w godzinach popołudniowych ogłoszony. Wedle doniesień z Kopenhagi oddano 21.393 głosów niemieckich a 72.723 duńskich.

Kraków. (Rad. Lyon.) Cała Danja była we wtorek udekorowana flagami z powodu zwycięstwa przy głosowaniu w pierwszej strefie plebiscytowej w Szlezwigu. Liczba uprawnionych do głosowania wyniosła około 110.000. Głosowanie trwało do 8 godz. w wieczorem, nawet pangermanistyczne dzienniki berlińskie, uznały strefę północną za straconą dla Niemiec. Plebiscyt w drugiej strefieznaczono na dzień 7 marca.

O wydanie przestępców wojennych.

WILSON A WYDANIE PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Wedle doniesień Iskrowych z Waszyngtonu, ma Wilson odpowiedzieć na telegram niemieckiego b. następcy tronu. W Białym Domu sądzą, że Wilson skorzysta ze sposobności, ażeby oświadczyć publicznie, że był zawsze przeciwny żądaniu koalicji wydania winnych i teraz jest on gotów oświadczyć, że się sprzeciwia energicznie wszelkiemu postępowaniu zmierzającemu do tego by wszystkich obwinionych Niemców cywilnych i wojskowych wydać celem ich zasądzenia.

NIEMIECKI NASTĘPCA TRONU POSTAPIŁ BEZ WIEDZY OJCA.

Wiedeń. (B. K. z Hag.) Za holenderskiem B. K. Telegram wystosowany przez b. następcę tronu do państw koalicyjnych, w którym oddaje swoją osobę do dyspozycji, został wysłany bez wiedzy jego ojca.

PORAŻKA PRZEDSTAWICIELI ANGLJI.

Wiedeń. (B. K. z Amsterdamu.) Wedle „Daily New” przed wysłaniem listy winnych do Berlina toczyła się w radzie ambasadorów walka, która zakończyła się porażką przedstawiciela angielskiego.

OFICEROWIE NIEMIECCY, KTÓRYCH WYDANIA ŻADA POLSKA.

Pisma niemieckie podają listę oficerów niemieckich, których wydania domaga się Ententa. Z nich następujący mają być wydani Polsce:

Auerbach (zyd) Baade, Baumann Artur, Berndes, v. Beseler (umarł), Blakenburg, Bredow, Brockhage, Buchting, Diekhut-Harrach, Dieringshoffen, Enhausen, Etzdorff-Rummel, Hugo Falkenhahn, Glase-napp, Grunlich Pawel, Helfritz, Herzberg, Hoffmann, Hubert Adam, dr. Isaaks, 2) Isaaks, Kern, Klen Pawel, v. Kirschbach, Kracht, Kochland, v. Kries, Linsingen, Mamlock, v. Morgen, Mueller, 2) Mueller, Nothe (szef sztabu Beselera) Ohnesorg, Olbrich Pawel, Petersen, Preusker (zdobywca bezbronnego Kalisza), Quapp, Reichenbach, Ribensan, Sahn, Schoder, Schoenbach, Schultz Hans, Serensen, Seydlitz, Sommer, hr. Waldersen, Wolf.

Ameryka nie uznaje niepodległej Litwy.

Waszyngton. (PAT.) „N. Y. Herald” podaje, że rząd amerykański pozostaje wierny zasadzie jedności Rosji, wobec czego wystosował do litewskiej Rady narodowej urzędową odmowę uznania państwa litewskiego.

Wiedeń. (PAT.) „Der Neue Tag” donosi z Waszyngtonu: Wilson kazał doręczyć departamentowi dla spraw zagranicznych pismo, w którym powiada, że nie może uznać niezawisłości Litwy.

Konferencja londyńska.

Londyn. (Reuter.) Millerand, Foch, Marschal, Berthelot przybyli tu. Pierwsza konferencja naznaczona jest na jutro.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Wedle prasy paryskiej rokowania londyńskie obejmą nie tylko bieżące sprawy jak sprawę Turcji i Rosji, lecz także zajmą się trudnościami, które powstały wskutek stanowiska Niemiec, wzbraniających się wydania winnych. Będzie tam także mowa o stanowisku Holandji w tej sprawie. Obecność Focha i francuskiego szefa sztabu generalnego są dowodem, że będą proponowane zarządzenia wojskowe dla wymuszenia żądań w tym kierunku. „Petit Parisien” pisze o kwestji wschodniej, że ona musi być traktowana ostrożnie, że jednak spodziewać się należy, iż na tej konferencji zostanie załatwiona. W konferencji bierze udział jako wojskowy sprawozdawca generał Franchet, d' Esperay. W Londynie będzie kwestja turecka załatwiona tylko w ogólnych zarysach, a definitywne jej ustalenie nastąpi w Paryżu przy układaniu traktatu z Turcją. Minister skarbu przedłoży sprawozdanie o stosunkach gospodarczych i finansowych a w szczególności o kursach wekslowych i przyszłej pożyczce francuskiej.

Wrzenie w gub. Połtawskiej.

Kierownik Biura informacyjnego Min. spraw zagr. we Lwowie, przesyła następujący komunikat:

Odessa. W Połtawskiej gub. czekają na Petiurowów. Nastrój wszędzie antyżydowski. Miejscowych władz faktycznie niema, tylko w powiatach i gub. miastach istnieją rewolucyjne komitety, na czele których stoją miejscowi bolszewicy, przeważnie żydzi z Moskwy, co wywołuje niezadowolenie u ludności. Sowieckie pieniądze nie chodzą, przyjmują tylko kienrki i ukraiński. Powstanie może wybuchnąć lada chwila w Połtawskiej gub. Wiele band prowadzi walkę z bolszewikami. Większe bandy operują koło Pryluk i Czerkas. W rejonie Połtawskiej gub. komunikacja zr-

pełnie przerwana. Około Sapolk chłopcy napadli na oddziały sowieckie i rozbroili je. W rejonie Semestoję rozbito zaporoską dywizję z 20 armatami. Na tyłach bolszewickich dezorganizacja. Bolszewicy zwracają przeciw sobie ludność żydowska. Ludność czuje nietrwałość panowania bolszewickiego i nie chce przyjmować pieniędzy bolszewickich.

Niemcy nie chcą zjednoczenia państw Rzeszy.

Polityka Prus, dążąca do zjednoczenia państw Rzeszy, w jeden organizm państwowy, wywołuje silne niezadowolenie w Palatynacie oraz w południowych krajach i w Bawarii. W Palatynacie nadreńskim stwierdzić można nawet ruch separatystyczny, który waha się między dążeniem do zwykłej autonomii a przyłączeniem do Francji. Cała zaś Bawaria zwalcza gwałtownie konstytucję wejmarską, finansową politykę Erzbergera i wszelkie berlińskie zakusy przeciw odrębnym partykularnym prawom dawnej Bawarii. Te same stronnictwa, które w sejmie pruskim popierały wniosek unitarystyczny, a więc socjaliści demokraci, demokraci i centrowcy, są w Bawarii przeciwni unitaryzacji. Jedyne socjaliści niezawisli popierają propozycję pruską.

Oslabiły się znacznie związki między partją ludową bawarską, a stronnictwem centrum Rzeszy. To ostatnie, które opiera się głównie na wyborcach z krajów południowych, poczyni się odłączać od socjalnych demokratów, a skłaniać ku liberalnej prawicy i monarchistom.

Rząd berliński jest wobec tendencji państw południowych zupełnie bezsilny. Każden nacisk wzmógłby jeszcze bardziej napięcie istniejące między Monachium a Berlinem, zwłaszcza wobec zakorzenionych tam nęchów do pruskiego militarysty, które teraz silnie dźwżyły.

Wiadomości telegraficzne.

WOJSKA KOALICYJNE W KWIDZYNIU.

Kwidzyn. (PAT.) Wczoraj rano przybył tu pierwszy oddział wojsk okupacyjnych ententy, złożony z 50 strzelców francuskich. W najbliższym tygodniu mają przybyć oddziały włoskie i angielskie.

KOMISJA PLEBISCYTOWA W OLSZTYNIE.

Olsztyn. (PAT.) Komisja zarządowa i plebiscytowa, złożona z Anglika Renny'a, Francuza Couzeta, Włocha mgr. Fracale'go i Japończyka Marunia przybyła do Olsztyna.

Z UNIwersYTETU W WILNIE.

Poznań. (PAT.) Dzienniki poznańskie donoszą, że dr. Ludwik Cwikliński powołany został przez ministra oświaty na profesora Uniwersytetu w Wilnie.

FRANCUZI W POZNANIU.

Poznań. (PAT.) „Dziennik Poznański” donosi: W przejeździe na teren plebiscytowy Górnego Śląska przybył do Poznania batalion wojska francuskiego. Korzystając z dłuższego postoju, batalion z muzyką wyruszył na rynek, gdzie przedefilował około ratusza, witany gorąco przez ludność.

SANATORJUM DLA DZIECI NAD BAŁTYKIEM.

Warszawa. (PAT.) Magistrat warszawski uchwalił założyć na wybrzeżu morskim sanatorium dla dzieci.

WYKRYCIE SKŁADU BRONI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj policja i żandarmerja wykryły w mieszkaniu mekajkiego Nowickiego przy ul. Żymnej 3 skład broni. Zabrano 23 karabinów z bażetami i kilka skrzyń naboji.

REZYGNACJA DESCHANELA.

Kraków. (Rad. z Lyonu.) Deschanel wniósł prośbę o zwolnienie go z godności prezydenta Izby i deputowanego z okręgu Eure i Loir. Izba postanowiła wybrać następcę w czwartek.

PRZECIW UPANSTWOWIENIU KOPALN W ANGLI.

Londyn. (Reuter.) Izba gmin odrzuciła poprawkę posłów robotniczych, dotyczącą odpowiedzi na mowę troncwa, która domagała się upaństwowienia kopalń 229 głosami przeciw 64 głosom.

10 STYCZNIA 1920.

Londyn. Havas. Dekret królewski ustala dzień 10 stycznia b. r. jako datę urzędową ukończenia wojny.

LOT PRZEZ SAHARĘ.

Kraków. (Rad. Lyon.) Z Algieru donoszą, że eskadra lotnicza, która rozpoczęła swój lot przez Saharę 8 b. m. wylądowała gładko w Ainsalah.

Z Rady miejskiej.

(Rezygnacja komisji aprowizacyjnej. — Zmiana nazwy szkoły.)

Wczorajsze obrady toczyły się wobec szczególnie zapełnionej galerji. Zwolennicy i zwolenniczki czerwonego sztandaru mają widocznie dużo czasu, kiedy już o godz. 5 pop. zdołali zapełnić galerję, czekając sensacji. Tymczasem sprawa podwyżki plac będzie najpierw załatwiona na komisjach o czym ich nie powiadomiono. Wykrzykiwano trochę pod adresem prezydium, ale nie odezwał się głos protestu przeciwko piekarzom, którzy zademonstrowali i nie przygotowali dla ludności chleba, choć zapasy mąki są. Ale to przecież towarzysze a im wszystko walno.

Przebieg obrad, które trwały niespełna godzinę, był następujący:

Przed porządkiem dziennym zabrał głos r. Laskowicki, zawiadamiając Radę o znanej rezolucji komisji aprowizacyjnej o rezygnacji jej członków. Mówca zaznaczył, że uchwała ta nie była powzięta lekkomyślnie, ani też nie była demonstracją. Z myślą tą nosiła się komisja od kilku miesięcy, jednak sądziła, że może uda się jeszcze uzyskać coś z Warszawy. Referent na podstawie dat stwierdza, że od 1 października u. r. miasto otrzymało przeszło 3 milion kilogramów mąki, mniej, niż ma się należało. Aby ratować sytuację, pożyczano mąkę od wszystkich i dawało do tego, że zamiast winno jest przeszło 1 milion klg. mąki rozmaitym instytucjom, a resztę deficytu pokryły nasze próżne żołądki. Nie lepiej przedstawia się sprawa pszcaku, cukru i mięsa. Po powzięciu uchwały komisji aprowizacyjnej, prezydent zawiadomił o niej generalnego delegata, jakoteż posłów dr. Adama i dr. Diamand, którzy zaraz wyjechali do Warszawy i niedługo nadeszła wiadomość, że wysłano z Warszawy 40 wagonów mąki, a przygotowano 26 wagonów zboża. Posłowie dr. Adam i dr. Diamand telegrafowali o swej interwencji, która wydała dobre rezultaty. Mimo to mówca imieniem komisji aprowizacyjnej składa w ręce Rady m. mandaty członków komisji, składając im podziękowanie za współpracę.

W dyskusji zabrał głos r. Terenkoczy, podnosząc, że widocznie ważne powody skłoniły komisję aprowizacyjną do tego kroku. Komisja odznaczała się wielką pracowitością i spełniała skutecznie swe zadania. Nie można więc z lekkim sercem przyjmować jej rezygnację. Mówca stawia wniosek nie przyjęcia rezygnacji i wyrażenia komisji uznania za jej męski krok i pracowitość.

R. Szczyrek sądzi, że sama aprowizacja nie rozwiąże sprawy, jedynie zawarcie pokoju może doprowadzić do normalniejszych stosunków i takie żądanie powinno wyjść od szerokiej mas.

W rezultacie uchwalono nie przyjąć rezygnacji komisji aprowizacyjnej.

Przystąpiono do porządku dziennego.

W myśl referatu r. dr. Rodakiewicza uchwalono zaprenumerować 18 egzemplarzy „Monitora Polskiego”.

Z kolei r. dr. Próchnicki przedstawił wniosek, aby szkołę wydziałową żeńską im. Piramowicza, która przeniesiona została do gmachu szkoły im. Lenartowicza, przechrzcić na szkołę im. Lenartowicza. W końcu referent zastrzegł się imieniem sekcji 5-tej przeciwko samowolnemu przenoszeniu przez inspektora okręgowego szkół ze śródmieścia na peryferje miasta, bez wiedzy Rady m. W dyskusji zabierali głos rr.: Rudnicki, ks. dr. Szydelski i Aleksandrowiczówna. W rezultacie uchwalono wniosek referenta z poprawką ks. dr. Szydelskiego, aby w przyszłości, gdy przygotowany zostanie nowy gmach dla szkoły wydziałowej żeńskiej, nazwać ją im. Piramowicza.

Na tem prezydent zarządził obrady tajne.

Zgromadzeni na galerji twarzysze nie chcieli opuścić sali, ale w końcu usłuchali wezwania towarzyszy-radnych.

„Obieżyświat”

operetka R. Falla.

W niedługim stosunkowo czasie druga premiera operetowa! Gdyby tak ten rozmach dał się przenieść na niwę opery możnaby temu przyklasnąć z serca i z przekonania i to tem bardziej, że nie żalby było czasu przeznaczanego na studjum utworu nie pierwszej jakości i nie pierwszej wartości. „Obieżyświat” nie stoi na wysokości innych operetek, które przyniosła do nas fala czasu z nad modrego Dunaju. Dlaczego go u nas wystawiono — nie wiem i nie umię odpowiedzieć, zwłaszcza, że i w tej dziedzinie muzyki nowości dobrych nie brak. Rzecz prosta trudno jest karmić publiczność wiecznemi repetycjami, ale gdy się widzi i słyszy takiego „Obieżyświata” mimowolnie cisną się na myśl wspomnienia o dawnych dobrych zapewne czasach kiedy to na scenie królowały „Dzwon-pewne czasach, kiedyto na scenie królowały „Dzwon-Cygański” słowem ten długi łańcuch operetek — z sensem i z głębią pomysłów muzycznych.

Kartka z dziejów Jana obieżyświata, historia miłości Lunety i Sabadina, opowieść o Fryderyku fabrykancie i baronowej Pryszyń, przypiecztowana zawiązką dwóch par, i szerszem życiem się jeszcze jednej — wszystko razem zsumowane i okraszono

no (piękna „polka młynarka”) nie wypeln tak wieczoru, by słuchacz mógł wyjść z pełnem zadowoleniem z teatru. Muzyka? lekka, walcowa (zasadniczy temat walcu piękny), nie pogłębione jednak akordami dramatycznymi. Siostrzycom swoim z nad „Dunaju — ustępnie.

Grano operetkę na ogół starannie, ale bez tej werwy, jaką wywołuje rzecz prawdziwie piękna. Jak najlepiej starały się wywiązać ze swych ról panie: Lipowska, Zaleska i Kasprończowa, oraz panowie Folański, Szumer, Miłosza, Dyrygowal p. Tadeusz Seredyński, w którym teatr nasz zyskał siłę artystyczną.

Prof. Lesław Jaworski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 lutego

* Repertuar Teatru miejskiego:

W piątek, 13 lutego o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Eros i Psyche” opera w 5 obrazach Ludomira Różyckiego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Malecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W sobotę, 14 lutego, o godz. 3 „Wesele”, dramat w 3 akt. Stanisława Wyspiańskiego w niezmienionej obsadzie. — O godz. 7 po raz czwarty „Obieżyświat”, operetka w 3 akt. R. Falla.

W niedzielę, 15 lutego, o godz. 3 po raz piąty „Murzyn”, kom. w 3 akt. J. Szeniańskiego. — O godz. 7 wiecz. „Traviata”, opera Verdiego w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek, 16 lutego, o godz. 7 wiecz. po raz drugi „Eros i Psyche”, opera w 5 akt. L. Różyckiego z pp.: Korolewicz-Waydową, Kasprończową, Ostrowską, Malecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

We wtorek, 17 lutego, o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Asyent”, kom. w 3 akt. Gabryeli Zapołskiej z pp.: Jankowską, Kwiatkiewiczową, Łozińską, Michnowską, Niemiryczówną, Okornicką, Rowińską, Rybicką, Sieniawską, Willand, Białogorskim, Larewiczem, Ordońskim, Ratschką, Romanem i Rydzewskim.

We środę, 18 lutego, o godz. 7 wiecz. po raz drugi „Asyent”, kom. w 3 akt. G. Zapołskiej, w niezmienionej obsadzie.

We czwartek, 19 lutego, o godz. 7 wiecz. po raz trzeci „Eros i Psyche” opera w 5 akt. L. Różyckiego, w niezmienionej obsadzie.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana L: 3):

Program XIV od poniedziałku 9 lutego 1920 codziennie od godz. 8-mej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajlowicz, pokatny doradca”, Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitschinan i Marek Windheim w swoim repertuarze. Część II. „Kłopoty pana Prezydenta”, wielka aktualna satyryczno-polityczna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi”. Udział biorą Maria Czajkowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Merski, Jerzy Rygier, Marjan Tarłowski, Marek Windheim.

W niedzielę, 15 lutego, o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych: Powtórzenie programu XIII: Część koncertowa i „Sen Salomona Pomeranca” z R. Gierasieńskim w roli tytułowej.

Bilety od 9 — 5 u U. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem w kasy teatru.

— Zjazd Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, 15 b. m. o godz. 10 rano w sali ratuszowej. Wstęp mają delegaci Organizacji Nar. i zaproszonych zrzeszeń.

— Odczyt p. t. „Boje floty polskiej” dra Al. Czołowskiego, urządzony staraniem Lwowskiego Kola Tow. Kresów Pomorskich, odbędzie się dzisiaj, o godz. 6 wiecz. w sali Muzeum przemysłowego. Aktualność tematu w chwili dojścia wojsk polskich do morza przyczyni się z pewnością do licznej frekwencji.

Odczyt będzie urozmaicony obrazami świetlnymi, przedstawiającymi widoki stron pomorskich, dawnych bojowych okrętów polskich, portu Gdańskiego i t. p.

Dochód na cele plebiscytowe.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. W sobotę dnia 14 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie zebranie poświęcone traktatom pokojowym, na którym prezydent kraj. Urzędu odbudowy dr. Aleksander Raczyński wygłosi referat „O wpływie traktatów na własność prywatną”.

— Ślub p. Mieczysława Dellmana rachmistrza dóbr Götza Okocimskiego z p. Heleną Krymską odbył się kolei państwowych zaliczkę na renty za miesiąc lu-w Mielcu 10 b. m.

— Z Uniwersytetu warszawskiego. Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z 4 stycznia, Karola Appla, profesorem zwyczajnym językoznawstwa ogólnego na Uniwersytecie warszawskim.

— Strajk piekarzy zakończony. Prowadzone wczoraj pertraktacje prezydium miasta z piekarzami doprowadziły do zgody. Czeladnicy piekarscy uzyskali 100 procent podwyżki, wobec czego chleb za który dotychczas płacono 4 K. 40 hal. będzie kosztował 5

K. względnie 3 marki 50 fen. Dzięki jednak tej demonstracji ludność o dwa dni później otrzyma chleb, choć mąka już jest od dni kilku. W sklepach rejonowych pojawi się chleb prawdopodobnie dziś pop. Od jutra natomiast dostawa chleba będzie iść prawidłowo.

— **Przed zjazdem polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie**, jaki się odbędzie w dniach 16, 17 i 18 bm., odbył się onegdaj w sali „Czytelni akademickiej” wiec młodzieży wyższych zakładów naukowych we Lwowie. Na wiec ten przybyli rektor uniwersytetu dr. Halban i rektor politechniki dr. Matakiewicz. Obrady zajął prezes czytelni p. Mandys, kreśląc cele zjazdu warszawskiego, poczem przewodniczący lwowskiego komitetu organizac. p. Rumun zdał sprawozdanie z przedwstępnych prac zjazdowych i przedstawił postulaty, jakie młodzież lwowska już przesyłała komitetowi organizacyjnemu w Warszawie. Jako dyrektywę dla delegatów młodzieży lwowskich, których na zjazd wyjedzie przeszło 20, uchwalono domagać się od zjazdu, by omawiano na nim przedewszystkiem sprawy samopomocy i naukowe, a sprawy polityczne przesuńnięto na plan ostatni. Następnie dyskusię, chwilami bardzo ożywioną, toczyła się nad rezolucjami poszczególnych sekcji, które mają być przedstawione na zjeździe warszawskim.

— **Fabryka nici we Lwowie.** „Danz. Ztg.” donosi, że kapitaliści angielscy i francuscy zamierzają poza fabryką nici w Łodzi, założyć taką samą fabrykę we Lwowie.

— **Kolejowym rencistom** wypłacać będzie Dyrekcja ty b. r. w następującym porządku: 16 lutego od litery A do J włącznie; 17 lutego od litery K do R włącznie; 18 lutego od litery S do Z włącznie.

— **Dwa śmiertelne wypadki** postrzelenia zdarzyły się wczoraj we Lwowie. W koszarach Legii ochotniczej kobiet przy ul. Janowskiej 63, rano podczas ubierania się, przez nieuwagę jednej z ochotniczek, padł strzał z karabinu i ugodził w pierś legionistkę Sworinkówny. Ofiara wypadku przewieziona do szpitala, zmarła podczas wnoszenia po schodach.

Drugi wypadek zdarzył się w koszarach przy ul. Kurkowej. Oto żołnierz Franciszek Buzynier, czyszcząc karabin, który był nabity, przypadkiem spowodował strzał, a kula ugrzęzła mu w pierś.

— **Sześciu żołnierzy** uległo **zaczadzeniu**. W koszarach przy ul. Jabłonowskich żołnierze w jednej z sal napalwszy w piecu, zawczasie zasunęli zasuwę i ułożyli się do snu. Rano znaleziono kilkunastu zaczadzonych, z tych sześciu bezprzytomnych odwiezł po gotowie ratunkowe do szpitala wojskowego.

— **Rabunek pół miliona koron.** Policja lwowska otrzymała ze Stanisławowa telegram, iż w ubiegłej nocy włamywacze dostali się do konsumu kolejowego i po rozbiciu kasy zrabowali pół miliona koron, w niej się znajdujących. Bliższych szczegółów brak.

— **Zaginione dziecko.** Helena Piotrowska, żona magazyniera kolejowego, zam. przy ul. Kasztelańskiej 3, doniosła policji, iż córeczka jej Stefcia, lat 4 i pół, pozostawiona pod opieką służącej, wydalila się z domu i przepadła bez wieści.

— **Wszystko kradną.** W kawiarni „De la Paix” zabrał ktoś z „gości” (zapewne przez zapomnienie) 3 kule bilardowe z kości słoniowej.

□ **BORYSLAW.** **Miljon marek** na flotę polską złożyło Zagłębie naftowe z okazji zajęcia Bałtyku przez wojska polskie. Z inicjatywy reprezentacji gminy Borysławia i Tustanowic odbyła się w dniu 5 bm. zbiórka na ten cel, która dała tak świetne rezultaty.

Reprezentacje wszystkich gmin Zagłębia naftowego odbyły w tym dniu uroczyste posiedzenia, na którym uchwalono datki na flotę.

W niedzielę, dnia 8 bm. po uroczystym nabożeństwie, wyruszyły pochodem niezliczone tłumy do „Sokoła”, dzie przemówił o znaczeniu uroczystości inż. Kobak. W pochodzie wzięły udział szkoły, wojsko, reprezentacje gmin i stowarzyszenia miasta. Miasto było udekorowane.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rabusie przed sądem doraźnym.

Lwów, 12 lutego.

Jak już onegdaj donieśliśmy, we Lwowie ujęta została szajka bandytów, która dnia 19 listopada ub. r. dopuściła się z bronią w ręku rabunku u Kesslera przy ul. Donisa, a nadto usiłowała dokonać kilka innych podobnych zbrodni.

Główni sprawcy owego rabunku Jan Nowak i Władysław Jakobschy, oraz ich informator i podżegacz Damian Chorobiowski stanęli wczoraj przed sądem doraźnym. Cztery uczestnik, sierżant Stopczyński, został wcześniej złapany i przebywał w więzieniu wojskowym, stanie więc przed sądem wojskowym. Inne osoby, wmięszane w tę sprawę (kochanki bandytów), odpowiadać będą przed zwyczajnym trybunałem.

Rozprawie przewodniczy r. Niewiadomski, jako wotanci zasiadają rr. Socha, Harlaender i Leidler. Oskarżenie wnosi prokurator Guertler.

Dr. Longhamps broni Wł. Jakobschego, dr. Nagel Jana Nowaka, dr. Kibitz — Damiana Chorobiowskiego. (Dr. K. obchodzi tu mały jubileusz. Jest to 25 obrona przed sądem doraźnym.)

Osk. Jan Nowak, rolnik z Królestwa, liczy lat 30.

służył w armii rosyjskiej, wzięty do niewoli austriackiej, przebywał w Serbji, a następnie w Galicji, m. in. we Lwowie, gdzie pełnił służbę na poczcie na dworcu. Służył następnie w wojsku polskiem, a w styczniu 1919 jako chory wrócił do Lwowa, lato spędził u rodziny, w jesieni zaś znów pojawił się we Lwowie.

Drugi osk. Jan Jakobschy, chłopak 17-letni, o inteligentnym wyrazie twarzy, jest pomocnikiem słarskim, synem konduktora pensjonowanego. Nie karany dotąd. Siedział w r. 1918 w śledztwie za kradzież bucików i w listopadzie został przez ukraińców uwolniony.

Trzeci osk. Damian Chorobiowski, liczy lat 42, żonaty, ojciec trzech synów, był woźny pocztowy, obecnie z powodu odmówienia przysięgi służbowej ze służby wydalony, jest faktorem sprzedaży nieruchomości. W krótkim czasie dorobił się pokaźnego majątku, posiada kamienicę i realność na drodze kulparowskiej.

Po odebraniu od oskarżonych generaliów, zabrał głos obrońca dr. Nagel, prosząc o dłuższą przerwę w rozprawie, gdyż zawezwany do obrony w ostatniej chwili, sprawy wcale nie zna.

Obrońca dr. Longhamps twierdzi, że sprawa nie nadaje się przed sąd doraźny, zaś obrońca dr. Kibitz, wnosi o wyłączenie sprawy Chorobiowskiego z postępowania doraźnego.

Trybunał, po krótkiej naradzie, zarządził odroczenie rozprawy do godz. 4 popoł. co do wniosku dr. Longhamps'a orzekł, że na początku rozprawy nie można o tem decydować.

Rozprawa popołudniowa rozpoczęła się punktualnie o godz. 4.

Na ławie obrońców widać pewną zmianę. Oto dr. Nagel zrzekł się obrony, natomiast podjął się tej dr. Link, który zajął jego miejsce.

Przystąpiono zatem do przesłuchania oskarżonych.

Pierwszy zeznawał oskarżony Jakobscha. Odpowiada cicho, ze skruczą a zeznania jego zgodne są z poczynionymi w śledztwie. Przyznaje się do udziału w usiłowanym rabunku u rzeźnika Ostrowskiego i do udziału w napadzie u Kesslerów. Nie widział jednak szczegółów gdyż stał w kuchni z karabinem, nie słyszał również słów „pieniądze albo śmierć”. Tłumaczy się iż był pijany, więc nie wiedział co robi. Poczłwa się do winy i żałuje tego. Całą winę przypisuje Nowakowi o Chorobiowskim mówi to, co słyszał od Nowaka

Drugi oskarżony Nowak robi wrażenie „chłopskiego filozofa”. Nigdzie nie był, nikogo nie zna, nie nie zrobił złego. Nawet nie wie dlaczego dała mu Kesslerowa pieniądze. W policji zeznawał, że to Chorobiowski namawiał do rabunku u Kesslerów, u Broniewskiej i do zamordowania Kuśnierza, a nawet dał mu w tym celu rewolwer. Podczas rozprawy twierdzi, że rewolwer kupił, a o Chorobiowskim opowiadał mu Janek (Cholubowski). Na uwagę przewodniczącego, by mówił prawdę i tem ratował siebie, twierdzi, że właśnie mówi prawdę. Gdy odczytano jego zeznanie, które onegdaj złożył w policji oświadcza, że „tał się aby go nie bito, więc tak zeznawał”. Na pytania dra Linka o stosunki rodzinne Nowak opowiadał, że ojciec jego umarł w Warszawie w domu obłąkanych, gdzie przebywał dwa lata, a matka miewa „napady”.

Przy konfrontacji z Jakobschą ten ostatni w oczy powiada mu, że Nowak był wszędzie. Wtedy Nowak zwraca się do niego: „Ty mów tylko prawdę, bo ty stoisz w sądzie”, — co wywołało wesołość.

Trzeci wreszcie oskarżony Chorobiowski zeznaje głośno, pewny jest siebie. Na pytania odpowiada często pytaniami. Nowaka, przypomina sobie z początku jako jeńca, tam zajętego. Spotkał go i Cholubowskiego raz zeszłego roku, był z nimi na śniadaniu. Opowiadał im o handlu kamienicami, o tem, że idzie do Kesslera, lecz nie namawiał ich do niczego, rewolweru Nowakowi nie dawał, gdyż go wcale nie miał. Klnie się „na dzieci”, że jest niewinny. Nie wie, dlaczego Nowak jego tak strasznie obciążał.

Przy konfrontacji Nowak zaprzeczył nawet temu, co w śledztwie zeznał, t. j. że słyszał o Chorob. od Cholubowskiego.

Na tem o godz. 8 wieczorem rozprawę odroczone na dziś t. j. piątek na godz. 9 rano.

Kronika sporowa.

— **Kurs narciarski.** We wtorek, 17 bm. zaczyna się 4 dniowy kurs narciarski, urządony przez S. N. I. L. K. S. „Czarni”. — Zgłoszenia przyjmuje dr. Henryk Landau, ul. Jabłonowskich I. 28.

W Administracji naszej złożyli:

Na rzecz weteranów z r. 1863/4.
Witoldowie Ziembiccy, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Sydonji Dziamskiej 70 mk.
Na ciepłą odzież dla żołnierzy w polu.
Witoldowie Ziembiccy, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Tyburcego Sahaydakowskiego mk. 70.
Na plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim.
Oktawowie Borkowscy dla uczczenia pamięci ukochanego wuja ś. p. Feliksa Skrochowskiego 50 k.

Na fundusz im. Dmowskiego:
Ludwik, Helena i Złota Szczepańscy 150 K.
Aron Eisenstein z Tucholki 70 Mk.
Kazimierz Dunin Kozicki 50 K.
Na flotę polską.
Kazimierz Dunin Kozicki 50 K.
Bronisław Stoński 1000 K.
Na Pogotowie Narodowe.
Urząd celny w Sniatynie 100 Mk.

Nekrologja

Maurycy Jেকেles

doktor prawa, adwokat, komisarz Rządu narodowego z r. 1863 na powiaty żółkiewski i rawski zmarł dnia 11 lutego 1920 w 78-ym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13-go lutego 1920 r. o 3-iej popoł. z hali przedpożebowej cmentarza żydowskiego na Janowskim. 785

Dział ekonomiczny.

Zuryon (PAI). Giełda z 11 lutego.

Berlin 5 95 (6 15), Wiedeń 1 65 (1 77), Praga 5 — (5 95), Holandia 225 5 (228), Nowy Jork 605 — (600 —), Londyn 20 03 (20 04), Paryż 41 01 (42 05), Mediolan 32 01 (33 05), Bruksela 43 75 (44 —), Kopenhaga 89 (90 —), Sztokholm 111 — (111 —), Chrystian 103 — (103 —), Madryt 104 5 (104 5), Buenos Ayres 255 — (260 —), Korony austriackie 2 — 2 —, korony niestemplowane 0 —.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 12 lutego 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Bank galic. dla handlu i przemysłu	Wartość nom.	Waluta koronowa		
		Ostatnia dywidenda	Płaca	żądają transakcja
Bank hip. gal.	400	24	600 —	—
Bank hip. ziemny	400	28	725 —	—
Bank Ludowy	400	24	485 —	—
Bank przemysłowy	200	10	305 —	—
Bank ziem. kred. gal.	400	20	635 —	—
	400	24	530 —	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskich	500	60	900 —	—
Tow. Chodorów	200	00	505 —	—
Tow. akc. fabryk kart	200	6	3 0 —	—
Tow. Gajota	200	00	310 —	—
Tow. Górka	200	14	900 —	—
Polskie Tow. handlowe	300	—	1830 —	—
Polskie Tow. handl.	200	—	460 —	—
Tow. przeworsk	1000	80	2200 —	—
Tow. Rakszawa	200	13	390 —	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	300 —	—
Tow. Wang	200	—	275 —	—
Tow. Zieleniewski	200	10	1000 —	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	460 —	—

Kursa obrotowe

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Bank polski dla handlu i przem.	placa	żądają	transak.
Banku hip. gal. 4 1/2%	100 —	101 —	—
Banku hip. gal. 4%	103 —	104 —	—
Banku hip. gal. 4%	101 —	102 —	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	103 —	104 —	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	104 —	105 —	—
Banku kraj. gal. 4%	101 —	102 —	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	105 75	107 75	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	102 —	103 —	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	102 —	103 —	—

IV. Obligi za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	104 —	105 —	—
Komun. Banku kraj. 4%	99 50	100 50	—
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	99 50	100 50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	100 —	101 —	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4%	99 50	100 50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4%	99 50	100 50	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	100 —	101 —	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	101 —	102 —	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	102 —	103 —	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	94 50	95 50	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	94 50	95 50	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	94 50	95 50	—

V. Waluty.

Ruble carskie	po 100 rb.	215 —	235 —	—
" "	po 500 "	215 —	235 —	—
" "	drobne "	200 —	220 —	—
Ruble Dumskie	(po 1000)	60 —	70 —	—
" "	(po 250)	50 —	60 —	—
Karbowanice	(po 1000)	20 —	30 —	—
Girzywny	(po 500 i wyżej)	18 —	22 —	—
100 Franków francuskich		1500 —	1700 —	—
100 Franków szwajc.		2700 —	—	—
1 £ Sterling		620 —	—	—
1 Dolar amerykański		185 —	—	—
1 Dolar kanadyjski		160 —	—	—
100 marek niemieckich		250 —	—	—
100 lei rumuńskich		340 —	330 —	—
Liry włoskie		900 —	—	—

VI. Dewizy.

Londyn	650 —	750 —	—
Paryż	1400 —	1600 —	—
Zurych	2800 —	2900 —	—
Praga	230 —	250 —	—
Wiedeń	65 —	75 —	—
Berlin	240 —	260 —	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2